

## Ostatnia fala

To było jeszcze zanim przyszła ostatnia fala  
Kiedy przypomniał sobie o Alice  
Nie to, żeby myślał o niej zbyt często  
Tak jak nie myśli się o meblach  
Nie wspomina książek ustawionych rzędem

A jednak sobie przypomniał o Alice  
O tym, że się odwrócił od jej piersi nad ranem  
Była chętna, rozgrzana, a on pozwolił jej zasnąć  
Jakby mógł ją jeszcze kiedyś objąć

Jadł potem płatki i patrzył na wodę  
Myśląc o tym, jak oceany łączą się nad przesmykiem  
lądu  
Mieszają się ze sobą jak ślina jego i Alice  
A i tak pozostają różne i osobne  
Kiedy wychodził, jeszcze spała  
Słońce bezlitośnie odkryło jej zmarszczki w kącikach ust  
Wyglądała jak jedna z tych zdechłych ryb w porcie w  
Rhodes

To było jeszcze zanim przyszła ostatnia fala  
Kiedy przypomniał sobie o Alice  
O tym, że nie powiedział jej, że ją kocha  
Teraz jej twarz powróciła a fala  
rozbryznięta się w wachlarz kropel  
Które wyschły po chwili jak ziarenka ryżu

Nie zaludnił ziemi. Nie zostawi po sobie  
Synów, którzy grają w szkolnej drużynie futbolowej  
Ani rudowłosej córki studiującej w Oxfordzie  
Myśli z przerażeniem, że zostanie po nim  
Tylko Alice – przez lat ile: trzydzieści czy dziesięć  
Będzie w jej pamięci? Tylko w jej pamięci.

Zdawało się, że ocean zamarznął  
Ostatnia fala wysklepiła się jak kościół  
Stał na środku i krzyczał  
Z niepotrzebną deską surfingową  
Od sinych posadzek i ścian  
odbijało się echem imię Alice

## Margot

Umoczyła swoje białe włosy w czerwonej farbie  
Ma oprawki z napisem *Fuck the system*  
i T-shirt z panterą  
Na stoliku z pełnych piersi  
Rozstawia lalczany serwis do kawy Made In China.

Po jednej stronie siada ona  
Po drugiej sadza lalkę z dzieciństwa  
I leje lzy do pełna  
W miniaturowe filiżanki z porcelany

I mówi och, moja Margot  
Znowu ich dzisiaj widziałam.

Ich oczy śmiejące się, kurze łapki jak słoneczne  
promienie  
Ich dłonie splecione jak koszyk, ich usta rozchylone.

Czy myślisz, że niektórym kobietom to się po prostu  
przydarza  
Lub w jakiś szczególny sposób na to zasłużyły?  
Mają lepsze ubrania, lepsze rzęsy, lepiej pachną  
Perfумы, chustki, szminki i buty od Diora?  
Może są pełne cnót. Częściej chodzą do kościoła  
Albo nie chodzą wcale. Śmieją się lub smucą.  
Są bardziej, są więcej, są bezgranicznie.

Och, moja Margot  
Znowu ich dzisiaj widziałam  
Zawsze stają obok mnie  
On mnie przypadkiem dotknął, gdy szukał biletu  
Jak ciepła była jego dłoń, Margot.

Jeżdżą tym samym tramwajem, a ja umieram, Margot  
A ja umieram.

### Między

Gdzieś między jawą a snem  
Gdzieś między dniem a nocą  
Postanowiłam, że będę cię kochać  
Dawno nie padał śnieg  
Nagie gałęzie cięły niebo na plastry  
W altance na skraju świata  
Kloszard z kloszardką  
Zgniatali liryki miłosne  
I rzucali w ogień

Gdzieś między jawą a snem  
Gdzieś między światłem a mrokiem  
Postanowiłam, że będę cię kochać  
Nasz dom obrósł w sople  
Bezlitośnie jasne i ostre  
I martwe dłonie liści  
Zrozumiałam, że każdy nasz wspólny dzień  
Będzie świętem  
Zmarłych  
Jeśli tego kawałka lodu,  
Który utkwiał ci pod powieką  
Nie uda mi się rozpuścić łzami

Gdzieś między jawą a snem  
Gdzieś między skałą a cieniem  
Między kształtem a powidokiem  
Postanowiłam, że będę cię kochać

Tak jak postanawia się walczyć i zginąć  
Albo nie walczyć – i przeżyć  
Życ lub umrzeć  
Postanowiłam, że będę cię kochać  
Aż po horyzont